Poczdam 1945

Ustalenia konferencji poczdamskiej w zasadniczy sposób rzutowały na stosunki polsko-niemieckie po 1945 r. Podjęto na niej dwie decyzje o kluczowym znaczeniu dla obu narodów: w sprawie zachodniej granicy Polski oraz wysiedlenia ludności niemieckiej z terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Niemałe znaczenie miała też kwestia niemieckich reparacji dla Polski.

Trzecie spotkanie Wielkiej Trójki było zarazem ostatnią konferencją przywódców Wielkiej Koalicji. Na dwóch wcześniejszych (Teheran, listopad/grudzień 1943 r. i Jałta, luty 1945 r.) spotkali się Stalin, Roosevelt i Churchill. Franklina D. Roosevelta, który zmarł w kwietniu, zastąpił dotychczasowy wiceprezydent Harry S. Truman. Wielką Brytanię reprezentował Winston S.Churchill, ale do czasu ogłoszenia wyników wyborów w tym kraju towarzyszył mu lider socjalistów z Partii Pracy Clement Attlee. On też jako nowy brytyjski premier zajął 25 lipca miejsce Churchilla w drugiej części konferencji, po tym jak okazało się, że konserwatyści wybory przegrali.

Była to najdłuższa konferencja Wielkiej Trójki, trwała od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 r., rozmowy zajęły 17 dni. Obradowano na posiedzeniach plenarnych z udziałem trzech szefów rządów, na posiedzeniach roboczych ministrów spraw zagranicznych oraz w podkomitetach, które przygotowywały różne szczegóły techniczne. Odbyło się też wiele spotkań dwustronnych. Jednocześnie toczyły się rozmowy przedstawicieli sztabów amerykańskiego i brytyjskiego.

Poczdam jako miejsce konferencji wybrano nieprzypadkowo. Przyszłość Niemiec była głównym tematem obrad trzech szefów rządów w poczdamskim pałacyku Cecilienhof (dziś jest tam muzeum). Sporo jednak uwagi poświęcono drugiemu teatrowi II wojny światowej, czyli strefie Pacyfiku. ZSRR ponowił złożoną w Jałcie obietnicę włączenia się do wojny na Dalekim Wschodzie najpóźniej w trzy miesiące po zakończeniu działań wojennych w Europie (pomimo obowiązywania radziecko-japońskiego paktu o nieagresji z kwietnia 1941 r.). W wydanej 26 lipca deklaracji USA, Wielka Brytania i Chiny powtórzyły, że oczekują od Japonii bezwarunkowej kapitulacji (przywódca chiński Czang Kaj-szek nie brał udziału w konferencji, ale zaakceptował tekst dokumentu). Podczas konferencji doszło do poważnych spięć między ZSRR a Anglosasami, którzy nie zgadzali się na niektóre żądania radzieckie (w sprawie uznania komunistycznych rządów Bułgarii i Rumunii, kwestii Cieśnin Tureckich, b. kolonii włoskich w Afryce Północnej i in.).

Sprawy polskie znów okazały się jednymi z najtrudniejszych. Po tym, jak w Teheranie Stalin uzyskał zgodę Anglosasów na pozbawienie Rzeczypospolitej Kresów Wschodnich, a w Jałcie przeforsował odebranie uznania władzom polskim na uchodźstwie, w Poczdamie radziecki dyktator stał się rzecznikiem oparcia granicy nowego państwa polskiego na linii Odra–Nysa Łużycka. Zgodnie z koncepcją przyjętą na wcześniejszych

konferencjach Polsce miano zrekompensować straty terytorialne na wschodzie nabytkami na zachodzie, kosztem pokonanej Rzeszy Niemieckiej. Spór toczył się jednak wokół tego, jak daleko na zachód miała zostać przesunięta granica polsko-niemiecka. W kwestii tej zwyciężyło stanowisko Stalina.

Zadaniem powołanej na konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych pięciu mocarstw (także Francji i Chin) miało być przygotowanie traktatów pokojowych z pokonanymi państwami. Wypracowano też polityczne i ekonomiczne zasady traktowania Niemiec w początkowym okresie kontroli terytorium tego państwa.

Po zakończeniu obrad, 2 sierpnia ogłoszony został komunikat o wynikach konferencji, z podpisami Stalina, Trumana i Attlee. Zwany często układem poczdamskim komunikat stwierdzał, że naród niemiecki poniesie karę za zbrodnie dokonane przez reżim, który naród ten aprobował, a militaryzm i hitleryzm zostanie wytępiony. Jedną z kar miało być obciążenie Niemiec reparacjami, których wysokości jednak nie zdołano ustalić. Zaznaczono przy tym, że celem aliantów jest umożliwienie Niemcom życia na zasadach demokratycznych i pokojowych. Porzucono wcześniejsze plany dezintegracji państwa niemieckiego, chociaż tymczasowo centralny rząd niemiecki miał nie być powoływany.

Komunikat poczdamski głosił, że w przyszłej „regulacji pokojowej" (*peace settlement*) północna część Prus Wschodnich wraz z Królewcem znajdzie się w granicach ZSRR, ale pozostałe terytoria dawnej Rzeszy Niemieckiej na wschód od linii Odra–Nysa Łużyckawraz z b. Wolnym Miastem Gdańskiem zostaną oddane pod zarząd (administrację) państwa polskiego i nie będą traktowane jako część radzieckiej strefy okupacyjnej do czasu, gdy konferencja pokojowa ostatecznie ustali przebieg granicy polsko-niemieckiej. Sformułowanie, iż „z ostateczną delimitacją zachodniej granicy Polski należy zaczekać do konferencji pokojowej", miało dla Polski, jak się wkrótce okazało, fatalne konsekwencje. Konferencja ta, jak wiadomo, nigdy nie została zwołana ze względu na coraz bardziej pogarszające się stosunki między ZSRR a mocarstwami zachodnimi i nasilającą się atmosferę zimnej wojny.

Drugą niezwykle ważną z polskiego punktu widzenia regulacją poczdamską było postanowienie o przesiedleniu do okupowanych części Niemiec ludności niemieckiej z obszarów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Trzeba przy tym podkreślić, że decyzja ta została podjęta z udziałem szefów rządów dwóch demokratycznych mocarstw zachodnich i w realiach 1945 r. – zwłaszcza w kontekście słów o ukaraniu narodu niemieckiego za dokonane podczas wojny zbrodnie – nie była odbierana negatywnie. Już zresztą wcześniej za wysiedleniem Niemców opowiadał się prezydent Roosevelt. Zgodnie z układem poczdamskim ludność niemiecką miano wysiedlić także z Czechosłowacji i Węgier, co następnie uczyniono. W każdym razie przykładanie dzisiejszych miar do sytuacji i decyzji z 1945 r. razi ahistorycznością.

Regulacja trzecia to przyznanie Polsce w Poczdamie prawa do reparacji od Niemiec, i to niezależnie od przekazania pod polską administrację ziem na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Jednocześnie ustalono, że roszczenia reparacyjne Polski zostaną

zaspokojone z puli Związku Radzieckiego. Niestety Polska była jedynym państwem, które miało otrzymywać reparacje za pośrednictwem ZSRR: pozostałe mniejsze kraje otrzymywały je z puli mocarstw zachodnich. Polska wyszła na tym fatalnie, gdyż podpisane dwa tygodnie później w Moskwie porozumienie polsko-radzieckie wiązało przekazywanie Polsce dóbr z tytułu reparacji niemieckich z zobowiązaniem dostarczania Związkowi Radzieckiemu węgla po specjalnej cenie umownej, wielokrotnie niższej od cen tego nośnika energii na światowych rynkach. Polska miała otrzymywać 15 proc. z reparacyjnej puli ZSRR, ale nie można było ustalić, od jakiej wartości należy te 15 proc. liczyć.

Największe znaczenie miało jednak dla Polski sformułowanie o oddaniu części dawnego terytorium Rzeszy jedynie pod zarząd państwa polskiego. Kolejne rządy utworzonej w 1949 r. Republiki Federalnej Niemiec stały w związku z tym na stanowisku, że kwestia zachodniej granicy Polski jest nadal otwarta, a zamknąć ją mogła jedynie zapowiadana w komunikacie poczdamskim konferencja pokojowa i wynegocjowany na niej traktat pokojowy. Wielką siłę polityczną w RFN tworzyli tzw. wypędzeni i ich organizacje, tzw. ziomkostwa. Partie zachodnioniemieckie i ogół Niemców w zasadzie zgodnie odrzucały możliwość uznania linii Odra–Nysa Łużycka, zmiany pod tym względem nastąpiły dopiero w latach sześćdziesiątych (tzw. nowa *Ostpolitik*, realizowana przez socjaldemokratów i liberałów). Nastroje rewizjonistyczne były w Niemczech Zachodnich żywe nawet w latach osiemdziesiątych, a przemówienia kwestionujące przebieg granicy wygłaszali także chadeccy ministrowie w rządzie Helmuta Kohla. Kanclerz ten jeszcze jesienią 1989 r. mówił o konieczności zawarcia traktatu pokojowego, a swe stanowisko w tej sprawie zmienił dopiero w 1990 r., w obawie przed powrotem na agendę sprawy reparacji i odszkodowań.

Strona polska stała natomiast na stanowisku, że podważanie ustaleń poczdamskich nie może wchodzić w grę, gdyż ewentualna konferencja pokojowa miałaby jedynie formalnie zatwierdzić przebieg linii granicznej. W Polsce zwracano przy tym uwagę, że potwierdzeniem tego, iż późniejszej rewizji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej Wielka Trójka latem 1945 r. nie przewidywała, była właśnie decyzja o wysiedleniu ludności niemieckiej z tych terenów. Sprawa była jednak bardziej skomplikowana, na co wskazywało głośne przemówienie Jamesa Byrnesa w Stuttgarcie 6 września 1946: amerykański sekretarz stanu oświadczył nieoczekiwanie, że ziemie na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej nie zostały przekazane Polsce definitywnie i że nie jest wcale pewne, że zachodnie mocarstwa poprą na konferencji pokojowej polskie stanowisko.

Kwestionującą ustalenia poczdamskie międzynarodowoprawną doktrynę Niemiec Zachodnich zmodyfikował układ o normalizacji stosunków między PRL-RFN z 7 grudnia 1970 r., który mówił o nienaruszalności zachodniej granicy Polski. Postanowienia tego układu nie miały jednak obowiązywać zjednoczonych Niemiec. Sprawiło to, że problem ostatecznego uznania tej granicy był głównym punktem spornym w relacjach między Warszawą a Bonn podczas negocjowania zewnętrznych warunków zjednoczenia Niemiec w 1990 r. Problem ostatecznie zamknął polsko-niemiecki traktat graniczny, podpisany 14 listopada 1990 r., kilka tygodni po zjednoczeniu Niemiec.

Autor: prof. dr hab. Stanisław Żerko